
V
B J
C
8982

MOWY y Konstytucye różne

Podczas Seymu Ordynaryinego pod Konfederacyą w Warszawie agitującego się

In Publicum

Roku 1776.

WYDANE.

M O W A
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
MARKOWSKIEGO
STOLNIKA MIELNICKIEGO
POSŁA PODLASKIEGO
na Proiekt *o Powinności y Władzy Rady Nieuſtaiącey*, dnia 23. Września 1776. Roku na Seſſyi

M I A N A.

KROLU NAYIASNIEYSZY PANIE MOY MIŁOSCIWY.
PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY.



KToraż to ieſt Rzeczpoſpolita, w Rządzie ſwoim nad naſzą nieſzczęśliwſza? Radbym ſię dziś wſzyſtkich Mędrcow świata zapytał? odmiany Praw nieuſtanne, a nigdy obſerwowane, gwałtowne wſzyſtkich podpor poruſzenia, y niekontentowanie ſię z dawney formy Rządu, przyprowadziły z mylnego polepszenia, do pewnego y widzialnego upadku.

Niech kto chce wini, okoliczności, przypadki, ia na te martwe poſągi złorzeczeń nierzucam; poydę do grobu z tym przekonaniem: my ſami Oyczyznę gubić zaczęli, my y dokończemy.

Gdyby ſię godziło twoich pytać Sądow Boże! badałbym ſię naypierwey, co to znaczy? że wſzyſtkim Narodom, coraz większe światło daiesz; my ciemnieiem. W moc, w potęgę ich uzbraiasz; my ſłabieiem. Im luſtru, ſławy dodaiesz, my nikczemniemy, y iuż prawie hańba Polaka, imie ſwoie przed obcemi utaiać radzi. Daiesz nam niezrozumiane umyſły; tam ſię ſprzeciwiamy, gdzie iednoczyć ſię nam należy, tam ſię iednoczemy, y milczemy, gdzie ſię ſprzeciwiać trzeba; zgoła

tak

tak ſię mieſzamy, iakby wſzyſtkie Elementa twoie, na nas w gniew przybrane, zmyſły y ſerca naſze zarażać umowiły ſię.

Kto to pogodzi? że w naydelikatnieyſzych wagi intereſſach, negocyowania y traktowania z zagranicznemi Potencyami (co tylko ſię zupełnym Stanom godziło) Radni Panowie, a ſługy Rzeczypoſpolitey, od Pani ſwoiey, moc tę nayokazalſzą odbieraią? a gdyby też poſtępkiem iakim przeciwnym, o oſtatek zguby ią przywiedli; piſzący Proiekt kary poſtanowić niezdołał, czyli też nie chciał?

O oſobliwſza Magiſtraturo! Polſkę całą karać, ba co mowię, gubić możesz; a ſama ni zgubioną, ni karaną bydź nie możesz!

Kto to pogodzi? aby w wolney Rzeczypoſpolitey, od Kroleſtw Monarchicznych, Aryſtokratycznych, Demokratycznyh, rożnicą nietylko wolności, ale wcale innym złożeniem Repuplikanckiego ſtanu rządzącey ſię, ktorey treść ſzczegulniey na podziele władz ztąd zaſadzona, aby iedynowładztwo nigdy gory nie wzięło; znoſić formę Rządu Państwa, nie było iednym, co znoſić wolność, y wolną Rzeczpoſpolitę w ſamowładne Kroleſtwo zamieniać?

Kto to pogodzi? aby Miniſteria Marſzałkow, Hetmanow, przez poſiadaiących bez żadnego publicznego zaſkarzenia ſprawowane uznać? że na części podzielone ſą ſtraſzne, ſą złe, ſą nieużyteczne, a w iedne ciało Rady wlane, ni ſtraſzne, ni złe, ni nieużyteczne?

Kto to pogodzi? aby wynieſieni ſławą, naywłaściwſzey zdatności Miniſtrowie, zabeśpieczeni Przywileiami y Praw ciągiem od Zygmunta I. zaczynaiąc, aż do oſtatniego Seymu, bez przyczynnie razem dziś utracali ſwoią iſtność, a Oyczyzna podpory?

Wielcy Mężowie! ſzukaycie ſwych oſkarzycielow, aby y was y nas uwiadomić chcieli, w czymeście tey Seymuiącey Rzeczypoſpolitey zawinili? w czym przyſięgę, w czym Prawa urzędowe złamaliście? Bo bez winy dekretować, nayciemnieyſze Narody nie zwykły. Zaſtanawiam ſię; Ale głoſu ſkargi nie ſłyſzę. Ja więc to przemowić muſzę, co widzę, iż każdy z was (o ktorych rzecz idzie) miłość ſerca dla ſwey Matki Oyczyzny dowodami ſtwierdzał, a żaden iey wnętrzności nie ſzarpał. Jeźli kto powie: że Oſoby niewinne, tylko Rangi ſtraſzne. Radbym y w tym mieć probacye z doświadczeń wzięte, kiedy y przez ktorych winę Hetmanow, Polſka cioſy wzięła? na to zaś żadney oboiętności niemasz, iak wielu Hetmanow dawniey doczeſnych, a od Tarnowſkiego poczynaiąc, wieczyſtych liczy ſławnych kraiu Obrońcow, a wolności y Praw czułych zawſze ſtrożow. Hetmani do ſławy Narodu pośrzedniczyli, Hetmani *inter Majeſtatem & Libertatem* pośrzedniczyli. Wiek ſtarożytny nad dziadow naſzych, tchnący duchem mężnego Rycerſtwa, w Syny ſwoie wrażał umyſł, że kochać ſwoich Wodzow, ieſt to iedno, co kochać Oyczyznę, a my dziś w wieku zniewieściałym, imię Hetmanow, imię wielkich Feltmarſzał-

marſzałkow, obrońcow wſzelkiey przemocy, zamieniamy w mniey ważące niż Generałow.

Wielki w mey duſzy Miniſtrze Mci Xiąże Marſzaku Wielki Koronny! głos Twoy, z każdego punktu tego Proiektu, iad ſzkodliwości wyciągaiący, y nas obiaśniaiący, prawdziwe wielkości Twoiey wyobrażenie uczynił. *Huc & illuc accedat, ut perfecta virtus ſit, æqualitas, ac tenor vitæ, per omnia conſtans ſibi. Sen:* Tak więc powtarzać explikacyą ieſt rzecz nie potrzebna, iak trudna porownanych widzieć z przymiotami twemi. Bylebyśmy tylko chcieli konwinkować ſię racyami nie uprzedzeniem, każdy ten Proiek wzgardzi.

Na fundamencie zaś Inſtrukcyi, od wielu Woiewodztw nam daney, śmiem wam Miniſtrom Laſki y Buław mowić, niezażalaycie ſerc ſwoich na Oyczyznę, bo ta przez ſwe Ziemie y Powiaty, władze waſze zabeśpieczać, a Radę Nieuſtaiącą znoſić kazała. Lecz taki to czas przyſzedł! że Rada nietylko nie upada, ale gorowaniem nad własną Panią podnoſi ſię. Ta Prawa, przez tłomaczenie; traktowanie z Potencyami przez handel; Miniſteria Marſzałkow przez pomieſzanie z Departamentem Policyi; Hetmanow y Kommiſſyow Woyſkowych, przez zupełne znieſienie; Skarbowych Kommiſſyow, przez examinowanie Proiektow, a w ogulności wſzyſtkich Obywatelow, przez ſkarg ich y Memoryałow roztrząśnienie, w moc ſwoią podbić uſiłuie. Jednych iaſnym, drugich kształtnym, w Proiekcie wyrazem; zarowno wſzyſtkich zaſidla.

Gdyby te mocy wſzelkie, ktorych żąda, ſpłynęły do Rady Nieuſtaiącey, choćby naywiększe przeſtępſtwa czyniła wylewy, kto tamę zabić ośmieli ſię? Pozywać na Sądy Seymowe Konſyliarzow? trzeba pierwey zezwolenia Rady, czy ta Sprawa ma bydź ſądzona? a nikt na zabicie ſiebie oręża nie daie. Skargę nieść przed Stany? dwuletniey w uciſkach trzeba cierpliwości; a y tam odſiecz przygotowana, dozwalaiąc głoſu Konſyliarzom w Jzbie Seymowey; przez co iak czwarty Stan będzie ſię formować. A gdy zwierzchności Prawa nie ma pewney nad ſobą, a moc ma tłomaczenia Prawa, każe ſię więc znać Rada Nieuſtaiąca ſtarſzą nad Prawo.

Nayiaśnieyſzy PANIE, wſzakże Twoia naydoſtoynieyſza Głowa, wprzod ſię ſkłoniła pod obowiązki Prawa, niż pod Koronę; a iakże Rada Nieuſtaiąca, z Poddanych Twych złożona, ſtarſzować nad Prawo może? Powie mi kto: że Konſyliarzow Rady Narod obierać będzie. Ach! przypadki y z Narodowego obrania bywaią rozliczne. Dość wſpomnieć obranie Delegacyi 1775. Roku. Nayiaśnieyſzy PANIE; gdy my Twoi Poddani, a Synowie tey Oyczyzny, w ktorey nam ieſzcze zaradzać wolno, rownie iak od iarzma niewoli, od tak abſolutney Rady wypraſzamy ſię, oboiętnym nie patrz okiem, y wzrusz Oycowſką litość. Wſzak Krolow naywiększa na tym zaſadza ſię ſława y ſzczęśliwość, Narod ſwoy ukontentowanym czynić. Ten mowię Narod, od dawnych ſwych Krolow, ſwobod y wolności obſzerne Prawa, że nawykł odbierać, nie ieſt

więc

więc łatwy, ani poźnieyszym oddawać, ani Radzie Nieustaiącey zlewać.

Przeczucia nas straszą, że Rzeczpospolitą zły koniec czeka; a ludu rozpacz, lub nayużytecznieyszych Praw postradanie. *Si mihi bonâ Republicâ uti non licuerit carebo mala.*

Co do propozycyi *ad Turnum* podaney, czy ma bydź *turnus?* czy głosy proszącym pozwolone? krotko odpowiadam: *Turnus ad Turnum*, czy ma bydź dany; tego w żadnym Prawie nie czytam; ale głos proszącemu, że powinien bydź dany, uczą nas nietylko dawne Prawa o wolnym głosie, ale y za Panowania WASZEY KROLEWSKIEY MCI, 1768. y 1775. Roku zaszłe, z ktorych mianowicie poźnieysze między Kardynalnemi Prawami umieszczone, waruiąc Głos wolny. A zatym, nie Jaśnie Wielmożnemu Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu, nie mnie; cośmy Głosow uprosić niemogli, stała się krzywda, ale Prawom; proszę zatym Jaśnie Wielmożnego Marszałka koła naszego Rycerskiego, aby o obserwie Praw więcey pamiętał.



REGESTR
Konstytucyi y Mowow w tey Xiążce Znayduiących się Roku 1776. WYDANYCH

Folio

REGESTR.

Fol.

ordynacya

REGESTR

REGESTR.

Głos

REGESTR.

Termin zwrotu lub zgłoszenie prolongaty.

